

Jeszcze Jedna

PODLASKIE PISMO
LITERACKO-ARTYSTYCZNE

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białym Podlasku
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 1
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61



NR 4 43

WRZESIEŃ

2001

JOANNA PRUS

Grafitowe uczucia

Wieczór.
Ołówek toczy się tylko przez chwilę.
Potem krótki lot
i serce mu pęka na zawsze.

Płaczesz.
Zapisałeś nim
cały jeden
rozdział życia.

Pustka.
Brak weny twórczej
czy ołówka – myślisz.

Już rano.
Otwierają sklep.
Sprawdź.
Może dziś
jest promocja
na Parkery.

W więzieniu życia
jest czasem O.K.
Codzienna racja bólu
smakuje jak tort
w setne urodziny.

Bać się można
tylko tych na spacerunku
sąsiadów z celi
właściwie nie na co dzień.

Czasami jest nawet wesoło.
Zwłaszcza
gdy dostajesz
paczkę z uczuciem
od święta.
Szkoda tylko
że słodkości
tak szybko się kończą.

Chciałbyś już
zwolnić się warunkowo
ale żal ci kumpli.
Krew tak trudno
zmywa się z podłogi.

GRZEGORZ SZUPILUK

ptak

jesteś piękna
jak czarny, aksamitny ptak
pełen spokoju
jak czysta rzeka
w której odbija się słońce
pielegnujesz swój tajemniczy ogród
w którym rosną dzikie róże
czekasz na kogoś
kto zachwyci cię swoim dobrem
kto będzie trwał przy Tobie
i nie odejdzie
kiedy przyjdzie moment pustki
bo miłość
to bycie słońcem

światło na horyzoncie

powiedz słowo
a moje płatki
znowu zaczną szukać słońca
schyl się
i podaj mi dłoń
a powstanę
by śpiewać nową pieśń

twoje słowa
są jak ciepły wiatr
który przynosi wiosnę
tylko wyszłaś
a ja już tęsknię za Tobą

moja dusza jest
jak biały ptak
gotowy do lotu
jeszcze raz próbuję uwierzyć
że opuszczę krainę umarłych

Oni

Oni
wjeżdżają samochodami swych marzeń
w ich dusze
a potem zostawiają
by dusiły się w spalinach ich kłamstw.

A One
one łkają zdradę bez zapijania
a z oczu spływa im radość.
I zrywają z białych szyj
ostatnie korale.

HALINA WALCZAK

Stanisławie Łogonowicz

za mgłą

wierzba płacząca
nad strugą
i biała chałupa
ze słomianą strzechą

pod ścianą malwa
zagląda do okna
tylko ławeczka
stoi samotna

ku niej
biegnie ścieżka

wiatr

sam poleciał
w pole

sen
pod gruszą
położę
za nim
pogonię

nim się przebudzi
wrócę
do ludzi

ANDRZEJ WILBIK

LETNI KONCERT

Do muzyki -
Harfy spojrzeń
Słońca i Twoich
Nieśmiałe moje serce
Próbuje się dostroić...

HELENA ROMASZEWSKA

pocałunki
jak deszcz ciepły wiosną
spadają

nawet na kamienie

kobiercami
fiołków pachnących rosną
i zostają

choćby wspomnieniem

miłość
z delikatnych włókien jest
utkana

z jedwabii aksamitnych
odsłania kolana

z różowych koronek
rozsuwa woale

i tak dalej
i tak dalej

Redakcja "JJ"

KATARZYNA PIĄTKOWSKA

zamiast zapachu mężczyzny
poczuć zapach łąki rzeki lasu
zamiast czyjegoś dotyku
poczuć jak obejmuje trawa
dotykają liście oglądają mlecze
wiatr pieści
przepływa delikatną dłonią
po udach szyi
zamiast czyjegoś pocałunku
doświadczyć
jak słońce całuje usta dekolt
przed tym się nie wzbraniam
jesteśmy razem
ja i Wolność
w tajemniczym cieniu jabłoni

MAŁGORZATA WILBIK

Zjawili się,
długo oczekiwane,
poznałam je po zielonym kolorze
koncertach słowika -
a nade wszystko po zapachu takim
jak nie wiem co

albo już wiem,
jak zapach mięty,
tak to ona tak pachnie
I jeszcze żaby coś gadają,
nocą przez otwarte okno...
A wiatr?
Sam Pan Bóg na nim podróżuje

STANISŁAWA ŁOGONOWICZ

DOTYK LATA

Przeniosę dotyk twoich ust
do tańczącego z wiatrem czasu
Zatrzymam w miłości ogrodzie
tulącego się do życia kwiatów
każdego pachnącego lata

JÓZEF KIMSA

Królik

Mały królik był samotny
Więc chciał ruszyć w świat
Urwał trawki i marchewki
Potem wszystko zjadł

Gdy się najadł już do syta
To więc zechciał spać
Więcej szczęścia nikt na świecie
Mnie nie może dać

Więc położył się w swej norze
W chwilę twardo spał
Nie pomyślał nawet może
Że sam szczęście dał

Gdy przebudził się wieczorem
Był rześki jak chwyt
Nigdzie lepiej być nie może
Więc nie pójdę w świat

Hipopotam

Idę sobie raz przez błota
Patrzę co to? Hipopotam
Stoi w błocie po kolana
Strasznie cały utyflany

Paszczę strasznie miał szeroką
I przymrużył jedno oko
Może kiedy w błocie było
To się jemu zakleiło

Proszę jego, chodź grubasie
Może błoto umyć da się
Hipcio stoi tylko sapie
I zębami trochę kłapie

Jakby chciał powiedzieć mi
Sam się idź brudasie myj
Moja taka jest uroda
Wody czystej będzie szkoda